

iskrami kłów ostrzył sen mój wilk stojąc u drzwi
i z kształtów noc wyciosał, z papierowej krwi
wycinał brzytwą ludzi, o bruk księżycowy
rozłupywał ich słowa kalekie jak skowyt

przechadzał się przeze mnie mój wilk tętnicami
utleniał się do myśli, grzął pod powiekami
przygryzał sine palce, porastał szczecina
w arteriach tętnił dziko, oswajał się, ślinił

wpełzały ścięgna roślin w niedorosłe ciało
mój wilk przemieniał wino na krew doskonałą
rysował nagie miasto, rozszerzał źrenice
wyrzynał noc na plecach bliznami ulicy

na wznak rozkładał szkielet, zapętleł rękami
rozpływał się do rdzenia, wiązał kolanami,
potem stała się jasność, mój wilk niespokojny
odszedł szybko by odejść, daleko i wolno

Polecane przez redakcję
edycja - 03.11.2012

red. Emily

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kresowiak, dodano 19.10.2012 20:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.